

## WIESŁAWA KLĘBUKOWSKA

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	ulica Krakowskie Przedmieście, fotografie opowiadane, PRL, okres międzywojenny, Lublin, dzielnica Kalinowszczyzna, ulica Kalinowszczyzna, ulica Wiejska, ulica Wiejska 8, ulica Andersa, majątek ziemski, Ponikwoda, czworaki, apteka, apteka na Kalinowszczyźnie, rodzina i dom rodzinny, piesze wycieczki, dzieciństwo, zabawy dzieci, zabawy zimą, gra w siatkówkę, kościół św. Agnieszki, procesja Bożego Ciała, Drzymulska Konstancja, Drzymulski Ryszard, Drzymulska Barbara, Drzymulska Jadwiga, Klębukowska Wiesława (1933-2019), Klębukowska Halina, Klębukowski Zdzisław, Klębukowska Konstancja, Zabłocki Kazimierz

### Dziadek miał ule

Dokąd dziadek Ludwik Drzymulski żył, to miał ule. Ja jako dziecko jeszcze te ule widziałam, ale może były tylko dwa, trzy, oczywiście już bez pszczół. Dziadek umarł w tysiąc dziewięćset dwudziestym dziewiątym roku, a ja się urodziłam kilka lat po jego śmierci, więc nie mogę tego pamiętać, jak te ule funkcjonowały, bo mnie jeszcze na świecie nie było. Te zdjęcia przechowywała babcia moja i cały czas mówiła, że dziadek był w związku pszczelarzy. Kiedyś przyszła do mnie mama [mojej sąsiadki], to już była starsza bardzo pani i mówiła, że знаła mojego dziadka. Nie wiem, czy chodziło o roje pszczół, czy o jakąś poradę, ale mówiła, że przyjeżdżała z ojcem do mojego dziadka tutaj na Wiejską w sprawie pszczół i w sprawie uli. Ule stały w ogrodzie. Trudno powiedzieć, żeby to była pasieka, no ale na pewno kilka [uli] było. Ja pamiętam to jako dziecko – stały trzy ule, ale były puste, zaglądaliśmy tam czasem do środka. Podnosiło się taki daszek i w środku były jeszcze fragmenty tych woskowych plastrów, ale już tylko fragmenty. Dla nas to było ciekawe, chociaż tam ani pszczół, ani miodu nie było. Nic więcej nie potrafię powiedzieć. Babcia moja urodziła się w tysiąc osiemset sześćdziesiątym czwartym, więc dziadek musiał gdzieś mniej więcej w tym samym czasie się urodzić. Jest jeszcze historia tak zwanej straży miejskiej, czy milicji obywatelskiej, bo to chyba tak się nazywało. Sądzę, że to było tuż po odzyskaniu niepodległości, była tak zwana milicja porządkowa, [złożona] z właścicieli, z mieszkańców Lublina, którzy [powołali] taką straż nocną – to też mi babcia opowiadała. Jest takie zdjęcie, na którym jest też mój dziadek. Stoi w szeregu,

a przed nimi stoi jakiś pan i [dziadek] tak jakby przyjmuje jakieś raporty albo instrukcje. Może wtedy nie było jakichś rozbojów, ale porządek musiał być utrzymany. Tym bardziej, że to był dopiero osiemnasty, czy dziewiętnasty rok, kiedy wszystkie organizacje dopiero powstawały, więc musiało być dużo tak zwanych [oddziałów] ochotniczych. Więc to z takich ochotników, mieszkańców Lublina była [sformowana] taka straż miejska i tam również mój dziadek był, co potwierdza zdjęcie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-12-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik, Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Paweł Perła
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"